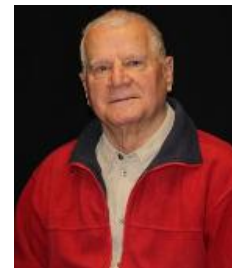


## JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, mieszkańcy Kalinowszczyzny, Wałdowski, Antoni, śmierć Antoniego Wałdowskiego, ulica Kąpielowa

### Wałdowski zginął na ulicy Kąpielowej

Wałdowski jest chyba najciekawszy. Pamiętam, że on na Kąpielowej zginął. To było lato, ciepło już było. To był rok 1944 na pewno. Myśmy tam polecieeli już na bosaka, cała dzielnica chodziła boso. Mało kto miał buty, pomimo tego, że mieli ojców, bo niektórzy mieli ojców –Ziemińscy mieli ojca i Kosacki Włodek miał ojca, bo ojciec pracował w fabryce wag –widocznie był reklamowany, a może był niezdolny do służby wojskowej. A mój ojciec był zmobilizowany. Poszedł do wojska, walczył. Brał udział w wojnie obronnej w 1939 roku. Później siedział w niewoli, później w partyzantce u tego swojego bratanka Bolka, pseudonim „Sosna” Więc ja byłem może bardziej biedny od nich. Ale większość, to chodziła boso. Wałdowskiego synowie też boso chodzili. Nie wiem, czy dlatego, żeby się nie wyróżniać, czy dlatego, że tam też nie było tak dobrze, bo tam było ich pięcioro dzieci i rodzicie –siedem osób. To była duża rodzina, na tamte czasy, to była duża rodzina. I myśmy na tą Kąpielową wtedy pobiegli boso, i tam śmy widzieli. Ten samochód jeszcze stał, buda ta, co byli więźniowie, była otworzona, więźniów nie było, bo się rozbiegli, uciekli. A Wałdowski leżał przy samochodzie, martwy. Byłem na jego pogrzebie, dlatego wiem, gdzie leży. Wiem, że leży na Unickiej –jak się wchodzi na Unicką, to jak się ma przed sobą tą kapliczkę, to po prawej stronie kaplicy. Gdzieś w tym sektorze leży. Ja mniej więcej pamiętam, bo ja mam dobrą pamięć. Ulica Przemysłowa wpadała w Kąpielową. A teraz tam chyba jest stacja CPN, a za nią te łąki Krauzego - tam było lotnisko, wspominałem to. Tam lądowały kukuruźniki, takie dwupłatowce rosyjskie. A kto go zabił? Słyszałem tylko, że zabili partyzanci, wykonali wyrok, a wykonawcą był ktoś o nazwisku Pastusiński. Czy to prawda? Nie wiem. To słyszałem jako chłopak. A chłopcy, to są tacy, że słyszą. Ludziom dorosłym wydaje się, że młodzi albo dzieci nic nie słyszą, i nic nie wiedzą. Dzieci są świetnymi obserwatorami. Ucho mają czułe i wrażliwe. I człowiek wiele usłyszał –nie powtarzał, udawał, że nie słyszy, ale słyszał

te rozmowy. Pokażę ten grób. Dawno tam nie byłem. Tam, zdaje się, leżą z nim razem córka i zięć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-12-02, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"